

# Kwiaty z Bożego Ogrodu

Bezpłatny dodatek — wychodzi raz w tygodniu

Redaktor: Bonifacy Chmielewski.

Nr. 17.

Chojnice, dnia 16. XI. 30.

Rok I.

## Ewangelja

(Mat, 9)

W on czas: Gdy Jezus przemawiał do rzeszy, oto nadszedł jeden ze zwierzchników, oddał Mu pokłon i rzekł: Panie, córka moja właśnie dogorywa: — ale przyjdź, włóż na nią rękę Swą a żyć będzie, A Jezus podniósłszy się, szedł za nim wraz z uczniami swoimi. A oto niewiasta, która od lat dwudziestu cierpiała na krwotok, przystąpiła z tyłu, i dotknęła się strzępców Jego płaszcza, Bo mówiła sobie w duszy: Dość mi dotknąć tylko płaszcza Jego, a zdrową będę. Ale Jezus odwrócił się i spojrzawszy na nią, rzekł: Ufaj, córko, wiara twoja uzdrowiła cię. — I ozdrowiała niewiasta tejże godziny. A gdy Jezus przybył do domu zwierzchnika i ujrzał fletnistów i tłum zawodzący, odezwał się. Ustąpcie, bo nie umarła dziewczeczka, ale śpi. I wysmiewano się z Niego, Gdy jednak usunięto tłum, wszedł i ujął rękę jej: a dziewczę wstało, I poszła wieść o tem po całej onej krainie.

## Nasz Patron

(Na uroczystość św Stanisława Kostki)

W dniu 13 bm obchodzimy pamiątkę młodzieńszka, jaśniejącego cnotami anielskimi, świętego Stanisława Kostki — Wieść o jego świętości rozbrzmiała po całym świecie katolickim — Raduj się młodzieży, bo oto Twój Patron w niebie nie zapomina o Swych rówieśnikach, lecz z górnego Syonu wskazuje ci na drogę życia, na drogę czystości anielskiej i pokory — On nie pełza po ziemi lecz oczy swe zwraca w krainę nadziemskich ideałów — Tam widzi swe szczęście, to też gardzi ziemią z jej rozkoszami doczesnymi mówiąc: Do wyższych rzeczy jestem stworzony —

I otóż na dwie cnoty wskaże ci, młodzieży, na czystość i pokorę — Czystość, to jedna z cnot kardynałnych a towarzyszy ona świętemu Stanisławowi przez całe Jego życie — Jak czystą była Jego dusza wskazuje to, że nie znosił nigdy nawet słowa, obrażającego cnotę anielską — Gdy zaś ktoś niebacznie wymówił w Jego obecności słowo nieprzyzwoite, omdlewał Święty Stanisław lub usuwał się jeżeli to było możliwe — Aby czystość zachować używał nasz Święty i środków ku temu i tak gdy Jego brat, Paweł oddawał się niebezpiecznym zabawom, On spędzał czas na modlitwie — Paweł nie mógł tego znieść i jeżeli nie mógł słowem, to często pięścią chciał sprawić, aby mu św brat jego towarzyszył w tych nocnych hulankach, lecz niestety — święty Młodzieniaszek nie dał się namówić do tego, boć wiedział dobrze że nocne hulanki są zazwyczaj grobem niewinności —

W ślad za czystością idzie cnota pokory — I u św Stanisława jest tak samo — Chociaż pochodził z rodu magnackiego, to mimo to spełniał obowiązki w nowicjacie w Rzymie czysto służebne a nawet poniżające — Święty złamał dumę rodową i stał się przykładem pokory dla swych współbraci lecz jeszcze większy rys poniżenia się można zauważyć w czasie Jego pobytu w Wiedniu, bo zapadłszy na zdrowiu, prosił o wiatyk święty, lecz właściciel u którego mieszkał był protestantem, więc nie pozwolił by katolicki ksiądz przestąpił próg mieszkania — Święty Stanisław przyjął to z pokorą, choć jako syn magnata mógł z łatwością się niesfornemu heretykowi sprzeciwić — Zobycie pokory jest dla Polaka nie łatwe, bo Polak z natury swej jest ambitny i nieugięty, lecz św Stanisław i tu złamał nie tylko własną dumę lecz i wadę narodową a tem samem wskazał całej mu narodowi jak ma się wyzwolić z pęt szatańskich — Lecz jaką ty młodzieży kroczyć drogą, czy znajdujesz się na gościńcu, usłanym liljami niewinności i cnoty, czy skalalaś białą szatę niewinności błotem tej ziemi i nie widzisz przed sobą ani drogi ani celu? Ocknij się i patrz — św Stanisław — twój rówieśnik i syn naszej ukochanej ojczyzny — oto twój wzór — Idź w ślady Jego a napewno podniesiesz się na duchu. tęsknij zawsze za niebem i zbieraj nieśmiertelne skarby, których ci nikt nie zdoła wydrzeć — Hasłem twem, młodzieńcze niech będzie stanisławowskie Do wyższych rzeczy jam stworzony.

## Na stulecie objawienia Cudownego Medalika

W tym roku 1930 i w tym miesiącu listopadzie mija właśnie sto lat od czasu, w którym Niepokalana Cudowny Medalik objawić raczyła — Posłużyła się w tem skromną, ukrytą nowicjuską paryskiego klasztoru SS Miłosierdzia siostrą Katarzyną Laboure

Siostra Katarzyna w swej dziecięcej miłości i prostocie gorąco pragnęła ujrzeć kiedyś oblicze Matki Najświętszej — Gdy dnia 18 lipca 1830 roku przełożona nowicjatu opowiadała o Świętych i Królowej ich Niepokolanej Dziewicy, pragnienie to w siostrze Laboure jeszcze się spotęgowało — Modliła się o to bardzo

Jakoż w nocy słyszy wezwanie, a gdy odchyliła cokolwiek firanki cudnej piękności dzieje zaprosiło ją do kaplicy, gdzie rychło zjawiała się Matka Najświętsza

Siostra Katarzyna, idąc za popędem serca, rzuciła się do stóp Matki Bożej i w tej chwili doznała niewypowiedzianej słodkiej uczucia, którem pobudzona i ośmielona ją opowiadać Matce Najświętszej wszystko, cokolwiek jej na sercu leżało

Wzamian za to szczere, wylanie została udarowana na pociechę a zarazem dowiedziała się o klęskach które miały już rychło spaść na Francję

W parę miesięcy później, dnia 27 listopada tegoż roku, znów objawienie — Siostra Katarzyna tak je sama opisuje:

Gdym odprawiała wieczorem wśród głębokiej ciszy rozmyślanie, zdawało mi się, że słyszę jakby szelest sukni jedwabnej od prawej strony sanktu arjum mnie dochodzący i ujrzałam Najśw Dziewicę obok obrazu św Józefa; była wzrostu średniego a tak nadzwyczajnej piękności, że jej opisać niepodobna — W postawie stojącej, odziana była w czerwono-białą połykującą białą szatę, taką, jaką zwykle noszą dziewice to jest zapiętą u szyi i mającą wąskie rękawy — Głowę Jej okrywał biały welon spadający aż do stóp po obu stronach — Czoło Jej zdobiła obszyta drobną koronką a ściśle do włosów przylegająca opaska — Twarz miała dosyć odsłoniętą, pod nogami zaś Jej była kula ziemską, a raczej pół kuli, bo widziałam tylko jej połowę — Ręce Jej aż do pasa podniesione, trzymały lekko drugą kulę ziemską (symbol całej wszechświata) — Oczy wzniosła ku niebu, składając jakby w ofierze cały wszechświat Panu Bogu, twarz Jej coraz więcej jasnością promieniała

Nagle zjawiły się na palcach Jej kosztowne i drogiemi kamieniami wysadzone pierścienie; z tych wychodziły na wszystkie strony jasne promienie, które ją taką jasnością otoczyły, że twarz Jej i szata stały się niewidzialnymi — Drogie kamienie były różnej wielkości, a promienie z nich wychodzące, stosunkowo więcej albo mniej jaśniejące

Nie mogę wyrazić tego wszystkiego, com wtedy uczuła i czego w tym krótkim czasie doznawałam

Gdym olśniona widokiem Najśw Marji Panny wpatrywała się w Jej majestat, zwróciła Najśw Panna swój łaskawy wzrok na mnie, a głos wewnętrzny mówił mi: kula ziemską, którą widzisz przedstawia cały świat i każdą osobę w szczególności

Tu już nie mogę opisać wrażenia, jakiego doznawałam na widok cudownie jaśniejących promieni — Wtenczas Najśw Panna rzekła do mnie: Promienie, które widzisz spływające z moich dłoni są symbolem łask, jakie zlewam na tych, którzy mnie o nie proszą — i dała mi przez to do zrozumienia, jak hojną jest dla tych, którzy się do Niej uciekają — Ileż to łask wyświadcza tym wszystkim, którzy Jej wzywają — W tej chwili straciłam już świadomość siebie, cała zatopiona w szczęściu — Następnie otoczył Najśw Panne, która miała ręce zwrócone ku ziemi, podługno okrągły pas, a na nim znajdował się napis złotem literami: O Marjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy

Potem usłyszałam głos mówiący do mnie: Postaraj się o wybicie medalika według tego wzoru wszyscy, którzy go będą nosili, dostąpią wielkich łask, szczególnie jeżeli go będą nosili na szyi — Tych, którzy we mnie ufają wielu łaskami obdarzę.

W tej chwili, tak dalej opowiada Siostra, zdawało mi się, że obraz się obraca — Potem ujrzałam na drugiej stronie literę M z wyrastającym ze środka krzyżem a poniżej monogramu Najśw Panny Serce Jezusa otoczone cierniową koroną i Serce Marji przeszyte mieczem

W grudniu miała Siostra Laboure nowe widzenie, zupełnie podobne do tego, jakie miała 27 listopada podczas wieczornego rozmyślenia

Według zdania Siostry Laboure wyglądała wtedy Najśw Panna tak, jakoby liczyła lat około 40 Naokoło Niej był złoty napis: O Marjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy — Ponad tym obrazem było znowu wybicie odwrotnej strony medalika, mianowicie litera M z krzyżem a u dołu Najświętsze Serce Jezusa i Marji

Powtórnie otrzymała Siostra Laboure rozkaz aby się postarała o wybicie medalu według tego wzoru — Opowiadanie swoje kończy Siostra temi słowy: Niepodobna tego wyrazić, czego doznałam, gdy Najśw Panna składała cały świat w ofierze Panu Bogu, również tego, co czułam wpatrując się w Nią — Znowu usłyszałam głos wewnętrzny: Promienie te są godłem łask, jakie Najśw Panna wyjedna tym, którzy Ją o nie proszą — Potem przewidując wielką cześć, jaką od bierać będzie Marja Niepokalana od wszystkich wydała Siostra Laboure mimowolny głośny okrzyk radości: Ojak miło, wołała, jak miło będzie słyszeć Marja jest Królową całego świata — I wszystkie jej dziatki będą powtarzały: Ona jest Królową każdego z osobna!

Po tem ostatnim widzeniu Siostra Katarzyna czuła, że musi starać się o wybicie, medalika takiego, jaki oglądała w objawieniu — Lecz cóż gdy spowiednik nie pozwolił jej na to? — Cierpiała z tego powodu wiele — aż po dwóch latach przystał na wszystko spowiednik, a wtedy ukazał się medalik, tak dobrze dziś wszystkim znany cudowny — Nazwa ta bardzo rychło uciarać się zaczęła a to dla licznych nawróceń i uzdrowień, jakie zaraz od początku przez ten medalik się stawały — 200 takich wypadków spisano dokładnie w pierwszych latach, a ileż uszło ludzkiej uwagi? Tysiące serc zlodowaciałych, na których ten medalik spoczął, zapłonęło miłością ku Bogu i ludziom, w tysiącach wiara się przebudziła nieprzeliczone były uzdrowienia — To też miliony takich medalików tłoczono w Paryżu, miliony w Lyonie i w je denastu innych jeszcze miastach Francji — I na inne kraje medalik się przedostawał a jak odnawiając wtedy właśnie wieże kościoła marjackiego między innymi świętościami również i medalik cudowny w gałkę na szczycie zamknięto

Zapał, który ogarnął wtedy ludzi, nie przyszedł i teraz: cudowny medalik noszony jest powszechnie — A łaski przezeń odbierane, wtedy liczne, teraz jeszcze są liczniejsze, o czem świadczy choćby zam. w Rycerzu Niepokalanym rubryka Podziękowania: Ileż razy tam występuje Medalik Cudowny?

## Pogadanki o Mszy świętej

Modlitwy u stopni ołtarza

Skoro kapłan się ubrał w szaty, które omówiliśmy w poprzednich pogadankach, wtedy bierze przygotowany już kielich i poprzedzany przez ministrantów, idzie do ołtarza — Tu oddaje głęboki ukłon krzyżowi, względnie o ile w danym ołtarzu mieści się Przenajśw Sakrament, przykłęka na jedno kolano i wstępuje po stopniach do samego ołtarza czyli tzw mensy — Rozkłada na środku mensy korporał, stawia na nim kielich, a następnie przechodzi na stronę epistoły, czyli na lewą stronę ołtarza i wyszukuje w mszale formularz

danej Mszy św — Wreszcie wraca na środek ołtarza, oddaje pokłon w stronę krzyża i schodzi ze stopni, by odmówić modlitwy, które powszechnie określamy jako wyznanie grzechów

Modlitwy u stopni ołtarza są jakby przejściem, przybudówką do Ofiary św — Liturgia nie ma osobnego wyrażenia na te modlitwy, stąd i w polskim języku musimy wyrażać się opisowo — Często słyszy się wyraz confiteor, mający określać akcję tę — Jest on jednakże tylko o tyle słuszny, że confiteor czyli wyznanie grzechów jest rdzeniem tych modlitw — Przypatrzmy się tedy z kolei tym modlitwom

1) Uczyniony znak krzyża, mówi kapłan nadmian z ministrantami antyfonę: Introibo ad altare Dei — przystąpię do ołtarza Bożego a potem psalm 42 — Bądź mi sędzią — Tęsknota duszy, ból i nadzieja znajdują w psalmie 42 swój wyraz — Dawid ułożył psalm ten, gdy — ścigany przez syna swego Absaloma — schronić się musiał na puszcy — Jedynym jego pragnieniem wtedy było wstąpić do przybytku Pańskiego i Bogu złożyć ofiarę — I kapłan nim przystąpi do Ofiary, czuje swą niemoc — I święta tęsknota walczy w nim lęk przed Majestatem Pana, aż wreszcie zwycięża radosna ufność, której daje wyraz w trzykrotnym powtórzeniu słów: Przystąpię do ołtarza Bożego, do Boga, który uwesela młodość moją — Ponieważ ten całego psalmu jest nacechowany radością i weselem, przeto opuszcza się go we Mszach żałobnych i w ostatnie dwa tygodnie Wielkiego postu, ponieważ smutek dni tych wyklucza wszelką radość

2) Po psalmie 42 następuje wyznanie grzechów (confiteor) Kapłan pochyla się nisko i znakiem krzyża św poczyną się oskarżać — Confiteor owo wspólne (bo z jednej strony kapłan a z drugiej ministranci — zastępując ludzi) i powszechne wyznanie grzechów, jest wyrazem wewnętrznego żalu, który duszę ma oczyścić i z najdrobniejszych zmazać — Nisko pochylony błaga kapłan wszechmocnego Boga, swego stwórcę, Zbawcę i Sędziego o łaskę i zlitowanie — Zwraca się o pomoc do Matki Miłosierdzia do św Michała — księcia aniołów — i do przedstawicieli Kościoła triumfującego — Piotra i Pawła — Jak biblijny celnik stoi kapłan skruszony u stóp Pana Zastępów nie ważąc się podnieść wzroku — Po trzykroć bije się w piersi przyznając swą winę, swe grzechy w myślach słowach i uczynkach popełnione — Następnie lud w osobie ministranta modli się za kapłanem i w Misereatur — niech się zmiłuje nad tobą Bóg — wyprasza mu łaskę i miłosierdzie — Ale i lud nie jest bez winy, przeto i on składa swe wyznanie a kapłan sprasza nań podobnie jak poprzednio, miłosierdzie Boże — Następna modlitwa kapłana: Przebaczenia, rozgrzeszenia i odpuszczenia grzechów naszych niech nam udzieli Pan wszechmocny i miłosierny — wyraża prośbę o zupełne znazanie win naszych — Następują jeszcze krótkie inwokacje, które są już wyrazem ufności w pojednanie nasze z Bogiem

3) Wyzwolony z pęt grzechu, wstępuje kapłan pełen radości po stopniach, prosząc jeszcze Boga, byśmy do Przybytku Najświętszego z czystym sercem wejść zasłużyli — Nadzieja że to się ziszczy pokłada kapłan w Świętych Pańskich, szczególnie tych, których relikwie znajdują się w ołtarzu Dlatego też całuje ołtarz ze czcią i miłością jako grób Świętych, symbol Chrystusa — jako miejsce na którym odprawić się ma Ofiara Baranka — Na

tym akcie kończą się modlitwy u stóp ołtarza — Rozpoczęły się słowem introibo (przystąpię do ołtarza —) i słowem introire (przystąpić) się kończą

Historja — Jakim sposobem przyszło do modlitw u stóp ołtarza? Modlitw tych nie spotykamy w Kościele aż do średniowiecza — Pewne co prawda znamię pokory, a to jest przecież cechą zasadniczą tych modłów, nosi ceremonja obmywania nóg podczas ostatniej wieczerzy, tej pierwszej Mszy św w dziejach ludzkości — Początków tych modlitw szukać, należy jednakże już w czasach, gdy Kościół Chrystusowy dotarł do Rzymu — Z najstarszych rzymskich formularzy Mszy św wiemy, że skoro papież względnie biskup w procesjonalnym pochodzie przyszedł z krystji przed ołtarz, wtedy padał krzyżem i modlił się tak długo aż chór prześpiewał cały introit — Aczkolwiek początkowo czytamy tam tylko o modlitwie, to późniejsze źródła podają już że modlił się za grzechy — Tak tedy to leżenie krzyżem i modlitwy stały się z biegiem czasu tem, co dziś nazywamy confiteor — Po raz pierwszy w formie obecnej spotykamy je w 13 w. a na cały Kościół ustanowił je Pius 5-ty (zmarł 1577 — Psalm 42 śpiewali początkowo katechumeni, gdy w procesji szli do chrzcielnicy — Nietrudno sobie wyobrazić z jaką radością czcili oni: Przystąpię do ołtarza Bożego — bo odtąd, jako ochrzczeni, mieli prawo do wysłuchania całej Mszy św — Papież Pius 5-ty włączył go również do modlitw u stóp ołtarza (Ciąg dalszy nastąpi)

## Pięciu braci Polaków męczenników

(12 listopada)

Bolesław Chrobry, pierwszy i jeden z najdzielniejszych królów polskich, położył również nie małe zasługi około utwierdzenia Wiary świętej, niedawno zaprowadzonej na ziemi polskiej — On to bowiem wystarał się o pozwolenie i sprowadził z Włoch do Polski pierwszych zakonników

Potrzeba było niemało odwagi zaparcia się siebie aby uroczy ziemię włoską zamienić na naszą wówczas jeszcze na pół dziką i barbarzyńską — Ale gorąca miłość Zbawiciela łatwo przemogła wszelkie trudności i niebawem około roku 1000 dwaj członkowie zgromadzenia św Romualda (kameduli) imieniem Jan i Benedykt przybyli na ziemię polską — Ich cnoty, niby zdrowe ziarna rzucone na ziemię płodną, przyjęły się i zakwitły w sercach polskich — Najlepszym tego dowodem jest przyłączenie się do nich czterech Polaków: Izaaka, Mateusza, Barnaby i Chrystjana

Do eremu ich (pustelnia) który znajdował się w lasach w okolicy Międzyrzecza, zaczęli schodzić się wszyscy ci, którzy łaknęli światła Prawdy lub szukali umocnienia w niej — Odwiedzał pustelników dość często i sam król Bolesław, szukając u nich rady — Widząc nadzwyczajne ich ubóstwo zgodne zresztą z duchem reguły kamedalów, powziął jeszcze większy ku nim szacunek — Chcąc zaś przyczynić się do czci Bożej, pozostawił zakonnikom bogatą jałmużnę, aczkolwiek ci ze względu na ślub ubóstwa nie chcieli jej przyjąć Ale widocznie — Bogu ta ofiara królewska się nie cudowny los, który mimo że z niego jadano — podobała, bo po odjeździe króla zginało na zawsze zawsze na nowo odrastał — Uradzono tedy odebrać pieniądze królowi — Zaledwie jednakże udał się jeden z braci w drogę, gdy następnej nocy na padli pustelników niektórzy z służby królewskiej

R  
br nap  
ka W  
pchni

władz  
f śnie  
wowy  
minac  
to r w  
norma  
bowia  
szone  
gat. K  
Z  
nami  
be te  
natom  
Izbe n  
keńc  
min c  
keńc  
upym  
kadnie  
ników  
Cz  
czenia  
— z is  
danej  
kszał

z prze  
władz  
szkole  
miejsc  
św ad  
zwoim  
szkoły  
przed  
ladn  
każdy  
Po  
nastę  
czelac  
fajęc  
spraw  
czych  
zebra  
W  
Nr.

którzy byli świadkami darowania złota zakonnikom, żądając wydania pieniędzy — Nie nie pomogli tłumaczenia, że pieniądze odesłano królowi Chciwi złotą złoczyńcy pastwili się nieludzko nad zakonnikami, bili ich, palili ogniem a wreszcie wszystkich pięciu pozabijali — Chcąc zatrzeć ślady swej zbrodni pozanosili ciała zamordowanych do ich domków mieszkalnych i podpalili cały erem — Atoli ogień z dopuszczenia Bożego nie tknął drewnianych i słomą krytych chałup — Tymczasem król dowiedział się o zbrodni; skutych w kajdany zbrodniarzy kazał przywiązać do grobu św męczenników aby tu umarli śmiercią głodową — Ale ledwie sprowadzono ich przed grób pierwszych pustelników polskich kajdany opadły z ich rąk — Widąc w tem wyraźny palec Boży, zwolniono ich od kary śmierci — Oni zaś po jedynym się z Bogiem, dokonali życia na dobro wolnej pokucie

Ciała Męczenników przeniesiono do grobu w katedrze gnieźnieńskiej a w roku 1536 złożono je w kościele Bernadynów w Kazimierzu (Wielkopolska), gdzie do dziś spoczywają ich relikwie w małej metalowej trumience — Aczkolwiek między zamordowanymi znajduje się tylko 3 Polaków, dwaj pozostali bowiem byli pochodzenia włoskiego, to jednak przyjęło się powszechnie miano świętych pięciu braci Polaków

Z męczeńską śmiercią pierwszych eremitów zakon Kamedułów polskich nie upadł, lecz odegrał nawet w dziejach kultury polskiej dość poważną rolę — Do dzisiejszych czasów zachowały się na całym świecie nieliczne tylko pustelnie kameralne — Powodem tego ilościowego zaniku zakonu jest surowa reguła zakonna do której wypełnienia trzeba między innymi także żelaznego zdrowia — W Polsce zostały się do dnia naszych 2 eremy Kamedułów i to na Bielanych pod Warszawą i pod Krakowem

## Zakon Jezusa — Robotnika

Zakon Jezusa — Robotnika założony w roku 1926 u grobu św Marcina z Tours, znalazł — jak donosi prasa zagraniczna — gorące poparcie i zrozumienie prawie we wszystkich państwach — Staje się kwestją żywotną we Francji; Hiszpanji Belgji; Austrii Szwajcarji w Niemczech i w Polsce

Celem nowego tego związku jest pogłębienie idei chrześcijaństwa wśród ludności robotniczej — Chrystus urodził się wśród najuboższych, stał się nim podobny, wśród nich żył i działał stąd też — jak słusznie mówi Ojciec św w encyklice Rerum Novarum — z pośród ludności robotniczej powoływać należy apostołów świeckich, którzyby wstępowali w ślady Zbawiciela

Środki służące do osiągnięcia celu są bardzo zbliżone do III zakonu św Franciszka — Apostół nowego związku powinien zarabiać na własne utrzymanie — Ma on stanowić przykład pracowitości, pokory, wstrzemięźliwości i oszczędności — Jedyną jego ambicją ma być przedstawienie jak najdoskonalszego wzoru robotnika i urzędnika — W zakonie Jezusa Robot. nie obowiązuje żadne jakieś specjalne ubranie — Tak mężczyźni jak i kobiety winni ubierać się skromnie, odpowiednio do stanu — Apostołowie zakonu tego nie są zupełnie zobowiązani do prowadzenia wspólnego życia a przez to nie są narażeni na zaniedbywanie obowiązków — Uczą się oni poddać odpowiednio mu przygotowaniu, odbyć nowicjat i doroczne ćwiczenia duchowne — Poza tem składają jeszcze

pewnego rodzaju śluby, ale zupełnie prywatne i indywidualne.

## Z dzisiejszej Rosji

Środzy prześladowcy w Bolszewji usiłują za wszelką cenę wydrzeć z serc ludzkich wszelkie ślady religijności, oderwać od Boga — a oto na przekór ich zabiegom religijność istnieje i często ujawnia się, czysta, wzniosła. w ogniu prześladowań jak złoto doświadczona. Dwa listy z dzisiejszej Rosji wydrukowane w dzienniku watykańskim „Osservatore Romano“, dosadnie to wykażą, Kobieta wierna Kościołowi katolickiemu, aresztowana jeszcze w roku 1923 i skazana na sześć lat ciężkich robót za to, że arcybiskupowi Cieplakowi zanosila do więzienia posiłek — teraz po przebyciu kary zamiast do rodziny, zesłana zostaje na Sybir. Schorzała, wynędzniała. cóż powie na wieść o tem?

„Dziękuję Bogu — pisze do swoich — za wszystko, co mi zsyła Niech się dzieje we wszystkim święta Jego wola! Jeśli zechce zesłać mi jeszcze więcej cierpień, gotowa jestem je przyjąć, byle nie odmówił mi Swojej miłości, Tesknię za rodziną bardzo i chciałabym znaleźć się między wami, lecz inna wola Boża: chce Bóg, bym błędziła na wygnaniu, obcej ziemi, na wzór św Rodziny, która przebywała także na wygnaniu. Najprzykrośszym dla mnie jest to, że żyję bez kościoła, bez Sakramentu św...“

W dalszym ciągu listu opisuje głód, jaki daje się we znaki wszystkim wokoło po przymusowej konfiskacie zboża. I na tem tle — jaśnieje chrześcijańskie miłosierdzie!

„Znalazłam tu pracę tak, że mogę oszczędzać sama i odejmując sobie jedzenia nieść ulgę cierpiącym i chorym“.

Drugi list — nieco weselszy, Opisuje w nim osoba prawosławna w taki zabawny i pouczający sposób swoje przed komisarzem przesłuchanie:

— Dlaczego modliłaś się i paliłaś świece przed św Mikołajem dnia 19-tego marca? — pyta komisarz.

— Bo mi oddano wieprzka w tym dniu, w którym Papież nakazał modlitwy,

— Czy ty choć wiesz kto to jest Papież?

— Nie wiem, ale myślę, że musi być mocny, skoro wy się go tak boicie. i źli na niego jesteście.

— Boimy się? Nie więcej, niż twojego Chrystusa, którego on jest namiestnikiem!

— Aha, jeśli on jest namiestnikiem Chrystusa. to rozumiem jego siłę, a waszą słabość!

„I przeżegnałam się“ — dodaje w liście ta prawosławna

A w końcu taką prośbę dorzuca.

„Sonja, (imię adresatki - przyjaciółki) napisz do tego Papieża, namiestnika Chrystusowego, że go kocham, że jestem mu wdzięczna i odmawiam za niego każdego dnia po 40 „Hospodi pomiluj“, a drugie tyle za naszych szatanów, aby się oni na wrócili i modlili do Chrystusa razem z Papieżem i z nami wszystkimi“.

Tu przypominają się słowa Dziejów Apostolskich o św. Szczepanie, którego mowie o Chrystusie nikt sprzeciwić się nie mógł Więc krajały się serca prześladowców i zgrzytali zębami. A gdy go mordowali, on, miłością ku nim przejęty, modlił się o nawrócenie swych prześladowców...